

# Susan Swan "Damy z Bath"

W czasach wciąż trwającej mody na wykorzystywanie w opowieściach dla nastolatków i nastolatek elementów fantastycznych, oraz na krytykę przypominającą o młodzieżowej literaturze PRL-u, dzisiaj chcielibyśmy wbrew obu tym nurtom zaproponować lekturę skierowaną do młodszych odbiorców i odbiorczyń, jednak mającą zupełnie inny charakter. W naszym odczytaniu wykorzystujemy, oczywiście w ograniczonej mierze, podejście krytycznych badań nad niepełnosprawnością, oraz antyesencjonalistyczne spojrzenie na seksualność.

Damy z Bath Susan Swan to nietypowa książka o niepełnosprawnej nastolatce, która po przejściu polio ma skrzywienie kręgosłupa (kifozę) i utyka na jedną nogę. Krótki spacer po blogosferze uświadomił nam, że powieść spotkała się z mieszanymi reakcjami czytelniczek i czytelników. Można trafić na opinie, iż Damy z Bath jedynie powielają stereotypy o osobach niepełnosprawnych. Naszym zdaniem wręcz przeciwnie, aczkolwiek autorka nie uniknęła negatywnych klisz, o czym mowa poniżej. Bohaterką powieści jest Kanadyjka Mary Bradford, córka lekarza, która trafia do szkoły z internatem (kojarzącej się dziewczynie z więzieniem, i wzorowanej na angielskim trybie edukacji). W internacie zostaje współlokatorką Paulie Sykes, jak się okazuje z czasem, osoby transseksualnej, próbującej funkcjonować społecznie jako Lewis. W tym celu jako Paulie okłamuje władze szkoły, że ma brata i odgrywa jego rolę. Ze względu na dwojakie funkcjonowanie (otoczenie myśli, że ma do czynienia z rodzeństwem), dla identyfikowania postaci zgodnie z preferowanym genderem, ale i uwzględniając jej gender postrzegany, o Paulie–Lewisie piszemy z użyciem nazwiska.

Nietypowości postaci Mary upatrujemy nie tylko w tym, że jako szesnastolatka, w latach 60. XX ma sporą wiedzę o seksualności dzięki książkom medycznym podziwianego ojca, ale również w otwartości, jaką przejawia wobec odkrytego przez nią i Sykes/a, lesbijskiego romansu dyrektorki szkoły z jedną z nauczycielek. Mary z jednej strony przejawia nieco infantylne zachowania (adoruje ojca niczym idola, pisze listy do prezydenta Kennedy'ego, etc.), z drugiej otwarcie opowiada o swoich potrzebach seksualnych, masturbacji, zamianach ról płciowych, a także świadomie pisze o Sykes jako o chłopcu, zastanawiając się nad definiowaniem płci.

Lesbijski romans wśród szkolnych władz zasługuje na dokładniejszą relację – Mary i Sykes dowiadują się o nim dzięki wykradzionym listom, w których zakochane kobiety pocieszają się po traumatycznym przeżyciu. Oto zostały przyłapane przez policjanta podczas pocałunku i jedna z nich została przez niego brutalnie pobita. Wspominają, że ich znajoma za podobny „występek” została na oczach swojej ukochanej zbiorowo zgwałcona przez „stróżów prawa”. Kiedy pod koniec powieści Mary dowiaduje się, że kobiety zamieszkały razem, cieszy się ze skromnego happy endu.

Intrygujący jest wątek koleżeństwa z Sykes/em i wspólne odgrywanie męskich ról. Sykes używa męskiego ubrania jako atrybutu swojej płci, dla Mary to przebieranka, dzięki której ma okazję zaobserwować zachowania innych chłopców i dziewcząt jako wysoce skonwencjonalizowane. Doświadcza ona na sobie, że odgrywanie męczyzny wiąże się z okazywaniem przemocy i byciem na nią narażonym, ale dla niej to doznania epizodyczne i odbywające się w wydzielonej przestrzeni gry. Mary nie ocenia Sykes/a, jedynie wyraża współczucie, że de facto czysto anatomiczny brak penisa przeszkadza w życiu zgodnym z męską tożsamością.

Postać (Sykes) ta niestety jest pokazana jak stereotypowy psychopata. Trudne dzieciństwo, śmierć rodziców, złe traktowanie w przybranej rodzinie to rzekomo powody, dla których zaczyna przebierać się za chłopca i nazywać siebie Lewisem. Z czasem pojawiają się coraz gwałtowniejsze zachowania, ponieważ męskość to dla Sykes/a nieustające stosowanie przemocy wobec innych ludzi i wobec zwierząt, bycie „twardzielem” w każdej sytuacji. Załamanie przychodzi w momencie, gdy związek Lewisa ze szkolną piękną, Tory, jest zakwestionowany przez jej rodziców, którzy zmuszają go do, by tak rzec, udowodnienia swojej mękości. Lewis zostaje uznany za fałszywego chłopaka, co wzmacnia jego obsesję na punkcie posiadania penisa. W powieści pojawia się sugestia, że próbował przymocować sobie na stałe protezę członka substancją cementopodobną. Ostatecznie zabija „sierżanta”, woźnego przebierającego się w damskie ubrania, i odcina mu penisa. Zostaje aresztowany, a Mary relacjonuje debatę sądową mającą rozstrzygnąć, czy jest poczytalny. Ostatecznie wprawdzie sama zeznaje w sprawie Sykes/a, ale nie jest jasno pokazane czy to, co powiedziała, działa na jego korzyść czy nie. Trudno też orzec, co tu mogłoby być korzyścią. Zaskakuje jednak świadomość prawników, którzy w latach 60. XX wieku dyskutują o transseksualności zdając się wiedzieć w odnośnej materii więcej niż polscy seksuolodzy w latach 1980. Łatwo powiedzieć, że dzisiaj oślawione Przekleństwo Androgyne. Transseksualizm – mity i rzeczywistość Kazimierza Imielińskiego i Stanisława Dulko (PWN, Warszawa 1988) jest pozycją nieaktualną, jednak cóż, oceniane jako głos w „światowej” dyskusji, było nieaktualne już w czasie pierwotnej publikacji.

Jakie rozwiązanie znajduje sprawa? Ostatecznie Sykes trafia do ośrodka psychiatrycznego i pisze listy „jak nie ona”, ale znów, nie poznamy szczegółów. W jaki sposób jest leczona?, czy jest złamana jak bohater Lotu nad kukułczym gniazdem?, czy faktycznie miała epizody psychotyczne, które jakoś zostały wygaszone? Choć fakt, iż tak złożony „przypadek” zostaje po prostu spatologizowany w powieści, budzi rozczarowanie, przypomnijmy, że Damy z Bath doczekały się ekranizacji jako *Lost and Delirious* (2001) z Mischą Barton w roli Mary. Czytelniczki pamiętające ten sztamkowy film, a nieznające powieści, mogą być teraz bardzo zaskoczone naszą rekapitulacją.

W tym kontekście warto wskazać na *Lato miłości* Helen Cross (przetł. Paweł Cichawa, Sonia Draga, Katowice 2005), powieść również rysującą wspomnienie o nastolackich doświadczeniach przekraczania ról płciowych, i znajdującej swój finał w scenie zabójstwa. Autorka daje zgoła inny obraz nie tyle patologii jednostkowej, co społecznej, skutkującej nieledwie słusznym buntem.

Wróćmy jednak do Bath. Mary ujmuje swoją niepełnosprawność jako swego rodzaju oswojone fatum. Wystającą łopatkę nazywa Alicją i prowadzi z nią dialogi niczym z przekorną i złośliwą przyjaciółką. Jeszcze przed przyjęciem do szkoły z internatem Mary była przymuszana do korekt postawy, chodu z uprzążami i w butach, które niczego nie leczyły i nie pomagały (odwrotnie: dusiły,

ściskały, a wręcz utrudniały chodzenie), ale normatywizowały wygląd. Szkolne pielęgniarki kontynuują proces normalizacji wyglądu Mary, co dziewczyna przyjmuje z przygnębieniem, jednak funkcjonowanie z czymś, co roboczo nazwałybyśmy protezami wizualności, nie zostało w narracji Swan przybliżone czy tym bardziej poddane dyskusji. Dlaczego w naszej opinii taka krytyka byłaby zasadna? Podkreślmy: sprzęty, użytkowanie których zostało na Mary wymuszone, nie poprawiały jej stanu fizycznego, a tylko dostosowywały jej wygląd do obowiązującego standardu, czyli symetryczności ciała.

Przejmujące są fragmenty, w których Mary opisuje swoje osamotnienie z powodu niepełnosprawności. Rozczarowuje zaś końcówka powieści, w której bohaterka dokonuje niejako podwójnego aktu zdrady wobec nienormatywności – nie tylko bierze udział w procesie oskarżającym Paulie o morderstwo (oczywiście należy domniemać, że istniał prawny przymus, by zeznawała jako ważny świadek), ale również zaczyna spotykać się z chłopakiem. Fabuła poświadcza w ten sposób, że Mary mimo niepełnosprawności jest istotą społeczną.

Tym sposobem powieść zdaje się potwierdzać swoje osadzenie w konwencji Bildungsroman, czy jednak ta kategoryzacja jest słuszna? Formalnie zapewne tak, jednak daje ideowy przekaz o celowości akomodacji, pokazuje daremność kontestacji, porządkuje świat na konserwatywną modłę, zamiast wyzyskać wizję alternatywy.

Sławomira Raczyńska, Paulina Szkudlarek

---

Susan Swan, *Damy z Bath*, przeł. Agata Szczepanowska, C&T, Katowice 2003.

Tekst jest częścią nieformalnego projektu badającego połączenie krytycznych perspektyw studiów nad nieheteronormatywnością i nad niepełnosprawnością.